

Nowe zadania

„Umocnieniu rodziny sprzyjać będzie polityka mieszkaniowa, zmierzająca do zapewnienia samodzielnego mieszkania dla każdej rodziny.”

(Z Wytycznych Komitetu Centralnego na VIII Zjazd PZPR.)

Z KTÓREJ bądź strony przekraczamy granice naszego miasta, możemy zauważyć i stwierdzić, iż nasz gród jest jednym wielkim placem budowy. Z miesiąca na miesiąc rosną, jak grzyby po deszczu, budynki mieszkalne, na które z niecierpliwością oczekują tysiące rzesze mieszkańców. I trudno się temu dziwić. Bowiem mimo iż corocznie oddaje się do zagospodarowania setki mieszkań — co w naszych warunkach jest wysokim procentem — to jednak nadal, będące w trakcie rozwoju, nasze miasto wyraźnie odczuwa głód mieszkaniowy.

Jedyną na terenie województwa potentatą mieszkaniową Białskie Przedsiębiorstwo Budowlane, uwiija się jak w ukropie i mimo wielu trudności choć z niewielkimi poślizgami — realizuje planowe zadania.

Jednym z największych placów budowy, gdzie BPB skoncentrowało największą moc produkcyjną jest Osiedle Młodych w Białej

Podlaskiej. Bowiem tutaj w dość krótkim okresie czasu powstało i nadal powstaje nowoczesne, a w przyszłości piękne osiedle mieszkaniowe.

PRZED kilkoma miesiącami budowlani w zasadzie zakończyli pierwszy etap tegoż osiedla. Piszę w zasadzie, gdyż jeszcze w kilku bu-

(Dokończenie na str. 2)

Trybuna zakładowa

ORGAN
SAMORZĄDÓW
ROBOTNICZYCH

Biała Podlaska Rok IV

1—15.II.1980 r.

Nr 3 (75)

Cena 1 zł

Podsumowanie Czynu 35-lecia PRL

DNIA 4 lutego br. w Domu Socjalnym ZPW „Białena” odbyło się uroczyste podsumowanie efektów Czynu XXXV-lecia PRL, do którego przystąpiło również społeczeństwo naszego województwa. Na uroczystość przybyli: delegaci na VIII Zjazd PZPR z I sekretarzem KW PZPR tow. Ryszardem Sochą, wojewoda białkopodlaski tow. Józef Piela, kierownicy stronnic w politycznych, WRZZ, ZW ZSMP, przedstawiciele załóg z terenu województwa.

Obywatelski Czyn XXXV-lecia

PRL stał się masowym i powszechnym ruchem społecznym w naszym województwie. Na apel tow. E. Gierka wzięło w nim udział ponad 50 tys. pracowników białkopodlaskich zakładów pracy. Współzawodniczo zespołowo i indywidualnie. Ogólna wartość zobowiązań wyniosła 245,1 mln zł, zrealizowano je zaś na kwotę o 50 mln zł większą.

Największe efekty ekonomiczne uzyskano w zakresie oszczędności paliw i energii, we wzroście wydajności pracy i dodatkowej produkcji.

Decyzją Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego CRZZ tytuł „Przodującej Załogi Obywatelskiego Czynu XXXV-lecia PRL” przyznano ZPW „Białena” w Białej Podlaskiej. Na szczęblu wojewódzkim, decyzją Prezydium WRZZ wyróżniono 27 zakładów tym tytułem, a wśród nich: PKS, Białena, IMP i ZREMB. Wyróżniono też 76 kolektywów oraz 278 pracowników, którzy podjęli zobowiązania indywidualne.

(kle)

Zobowiązania zjazdowe

Przed VIII Zjazdem PZPR jak również w czasie jego obrad w wielu zakładach województwa białkopodlaskiego podjęto zobowiązania produkcyjne i zaciągnięto warty zjazdowe.

Zakład Doświadczalny Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Białej Podlaskiej podjął zobowiązanie, by przekroczyć plan sprzedaży swojej produkcji o

0,8 mln zł. Z meldunku, jaki wpłynął do WRZZ w Białej Podlaskiej wynika, że zobowiązanie to zostało nie tylko wykonane, lecz przekroczone. Do końca ubiegłego roku IMP przekroczył plan sprzedaży o 1,7 mln zł.

Oddział Wojewódzki PKS w Białej Podlaskiej zobowiązał się w tym roku podnieść gotowość techniczną swego taboru. Autobusów do 0,765, a samochodów ciężarowych do 0,760. Podniesienie wskaźnika gotowości technicznej pozwoli na wyzwalenie wielu innych rezerw.

Sprawniejszy tabor pozwoli wykonać dodatkową pracę przewozową wielkości 5 mln zł pasażerokilometrów i 450 tys. tonokilometrów. Dzięki temu wpływy zwiększą się o 1,6 mln zł.

Pracownicy stacji obsługi zobowiązali się przepracować dodatkowo 1550 roboczogodzin na wartość 150 tys. zł. Indywidualni kierowcy wydłużą przebiegi łącznie o 240 tys. km, co przyniesie efekt 2,44 mln zł.

Pracownicy Zakładów Przemysłu Welnianego „Białena” w Białej Podlaskiej postanowili uczcić VIII Zjazd PZPR wyprodukowaniem dodatkowych 12 tys. metrów bieżących tkanin o modnym układzie spłotowym i kolorystycznym na łączną wartość 3 mln zł.

Załoga zobowiązała się ponadto przepracować 3000 roboczogodzin w ramach czynu zjazdowego na rzecz zakładu i miasta.

W sobotę, 9 lutego w czynie zjazdowym pracowali wszyscy robotnicy i pracownicy administracji BPB na budowach w Białej Podlaskiej i w Radymnie Podlaskim. W niedzielę do czynu przystąpił uczniowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej, a w poniedziałek, w dzień otwarcia VIII Zjazdu pracowników wyduża przebiegi łącznie o 240 tys. km, co przyniesie efekt 2,44 mln zł.

Czyn zjazdowy wyraził się efektem 310 tys. zł dodatkowej produkcji. Załoga Białskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego jednoznacznie orzekła, że pieniądze należne za przepracowane w czynie roboczogodziny zostaną przeznaczane na ufundowanie książeczek mieszkaniowych dla sierot.

(kle)

Jak zaczęliśmy Nowy Rok

PRSWM

ZADANIA planowe stycznia zostały wykonane z niewielkim wyprzedzeniem. Wykonano naprawy główne 33 koparek, poważnie zaawansowano prace nad serią 30 plugów PLZ-3 do średniej orki łak oraz 50 pomp PDW 1200 — pomp do zmulonej wody. Posuwają się też prace nad innymi asortymentami. Przerób przedsiębiorstwa w styczniu zamknął się sumą 12 mln złotych, co stanowi 7,5 procenta zadań rocznych.

Wzłąwszy pod uwagę ubiegłoroczne niewykonanie planu należy stwierdzić, że start do realizacji zadań tegorocznych był dobry. Nadal istnieją kłopoty z zaopatrzeniem w materiały hutnicze i części zamienne do silników, szczególnie odczuwany jest niedobór tłoków.

BIAWENA

PLAN stycznia został wykonany i przekroczony. Na planowaną wartość 96,9 mln złotych załoga wypracowała 99,3 mln zł. Przekroczenie zadań jest efektem rytmicznej i dobrej organizacji pracy. Każdy wydział wykonał nadwyżki. Wykończalnia przekroczyła zadania o 5 tys. metrów bieżących tkanin, tkalnica i cerowalnia o 1500 metrów.

BFM

OCENIAJĄC efekty stycznia należy stwierdzić, że nowy rok został rozpoczęty pomyślnie. Z końcem stycznia sprzedaż

osiągnęła wartość 47,3 mln zł. Eksport do krajów kapitalistycznych też został zrealizowany na kwotę 343 tys. zł dewizowych.

O dobrym tempie pracy świadczy wzrost wydajności na jednego pracownika. W porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego wydajność wzrosła do 150,6 proc.

(kle)

Nasi najlepsi

Kontynuujemy naszą galerię ludzi, którzy w ubiegłym roku wyróżnili się w swych zakładach wiedzą i umiejętnościami zawodowymi, działalnością społeczną i rzetelną pracą. Tym razem prezentujemy najlepszych z Białskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Przedsiębiorstwa Remontowego Sprzętu Wodno-Melloracyjnego i z Białskich Fabryk Mebli.

BPB

Na budowach pracuje wiele brygad, a sukcesy każdej z nich zależą od poszczególnych pracowników. Nie sposób jest wyróżnić każdego pracownika z osobna, gdyż w brygadzie nie ma lepszych lub gorszych. Liczy się zbiorowy wysiłek.

(Dokończenie na str. 2)



KSR w PRSWM

Czy załoga sprosta zadaniom

Konferencja Samorządu Robotniczego, jaka odbyła się w Przedsiębiorstwie Remontowym Sprzętu Wodno-Melloracyjnego w Białej Podlaskiej w styczniu br. była poświęcona zbilansowaniu osiągnięć roku ubiegłego i przyjęciu zadań na nowy rok. W obradach wzięli udział zaproszeni goście: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białej Podlaskiej tow. Stanisław Bielen, zastępca dyrektora Zjednoczenia Budownictwa Wodnego i Melloracji w Lublinie inż. Marian Owczarek i inni.

Z referatu dyrektora PRSWM, mgr. inż. J. Bar-

czyńskiego wynikało, że rok ubiegły dla zakładu nie był pomyślny, zadania planowe nie zostały wykonane. Do pełnej realizacji obrotu globalnego zabrakło nieco mniej niż 7 mln zł co stanowi prawie 4 proc. planu.

Z dalszej części wystąpienia wynikało, że załoga PRSWM uczyniła wszystko by zadania roku 1979 wykonać w jak największym procencie. Niestety, cały splot niepomyślnych czynników uniemożliwił osiągnięcie sukcesu. Zakład walczyl nie tylko z pierwotnymi skutkami ostrej zimy, tzn. ze śniegiem i mrozem lecz odczuwał również skutki wtórne. Wiosenne roz-

topy spowodowały tak wysoki przybór wód w przepływającej opodal Krzynie, że zaczęła ona zalewać zakład. Woda zatopila kilkucentymetrową warstwę niżej położony plac i zaczęła wdzierać się do magazynów i do pomieszczeń produkcyjnych. Groziło podmyciem fundamentów budynków i maszyn oraz zniszczeniem materiałów. Straciłoby się uniknąć dzięki ofiarnej akcji załogi, która zamiast zająć się pracą produkcyjną, ratowała mienie zakładu.

Trudności w zaopatrzeniu w surowce, materiały i podzespoły też mają swój udział w 4 procentach brakujących do planu. Brakowało stali, odlewów i pod-

(Dokończenie na str. 2)

Pomysły na wagę złotych

WOBECEJ dobie, kiedy tak wiele mówi się o efektywności gospodarowania, oszczędnościach materiałowych i zaspokajaniu potrzeb każdego obywatela, jednym z naczelných tematów staje się ruch racjonalizatorski, bowiem, z jednej strony pomysły wdrażane w cykl produkcyjny podnoszą jakość produktów finalnych, zaś z drugiej w wielu wypadkach powodują dość poważne oszczędności materiałów liczone w milionach złotych. Tak więc stale się potrzeba czasu rozwijanie i stwarzanie jak najlepszych warunków, tym pracownikom, którzy chcą własną inicjatywą i pomysłem udoskonalac istniejące parki maszynowe i warunki pracy. I cieszyć może fakt, iż ruch racjonalizatorski w naszych zakładach pracy staje się, z roku na rok przebiegszy, zaś oszczędności z tytułu wdrażanych wniosków coraz większe.

W Białkopodlaskim Oddziale PKS głównym koordynatorem wynalazczości jest istniejący od sześciu lat Klub Techniki i Racjonalizacji zrzeszający 25 członków. Przy czym warto tu podkreślić, że wiele pomysłów wdrażanych w codzienną robotę pochodzi spoza klubu. A jest to tylko wynik dobrej działalności propagandowej wszystkich członków wyżej wymienionego klubu.

Średnio w roku w Oddziale PKS zgłaszanych jest 17 projektów i w zasadzie prawie wszystkie są od ręki wdrażane bezpośrednio do produkcji. W ubiegłym roku suma oszczędności z tego tytułu sięgnęła 400 tys. złotych. O wielu projektach zeszlorocznych pisaliśmy w kilku numerach naszej gazety. Obecnie prezentujemy jeden z ostatnich i najpoważniejszych.

A mianowicie przyrząd do zawiązywania uszu głów-

nych piór resorowych. Nowość polega na tym, że do chwili zastosowania tegoż przyrządu zawiązywanie końców resora podczas remontu i renowacji odbywało się ręcznie. A to z kolei przedłużało czas wykonywania remontu pojazdu i stwarzało o wiele gorsze warunki pracy. I tak w warunkach poprzednich ręcznie czynności tą wykonywano w 60 minut, zaś obecnie w 10 minut. Istotną rolę odgrywa ów przyrząd w okresie trudności materiałowych. Bowiem wszystkim tym, którzy profesjonalnie, bądź amatorsko interesują się obecnymi trudnościami w otrzymywaniu przyrządu na części zamienne. Nie ominęły one również białkopodlaskiego PKS.

Dlatego też wdrożenie tego cennego urządzenia stało się poniekąd koniecz-

(Dokończenie na str. 2)

ZAŁOZENIA Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1980 rok są kontynuacją intensywnego rozwoju naszego kraju określonego w programie VI i VII Zjazdu PZPR. Natomiast osiągnięte

powinno być wartość usług w wysokości 226 550 tys. zł, w tym Łosice — 70 720 tys. zł, co stanowi 31,2 proc. Plan roku 1980 jest większy od wykonania roku minionego o 26 430 tys. zł, co daje dynamikę 13,2 proc. A

wzrost o 6,9 proc., wskaźnik gotowości technicznej taboru autobusowego wynosił w 1979 roku — 0,731, plan roku bieżącego — 0,765, a więc wzrasta o 4,6 proc., średnia ilość taboru ciężarowego w 1979 roku wy-

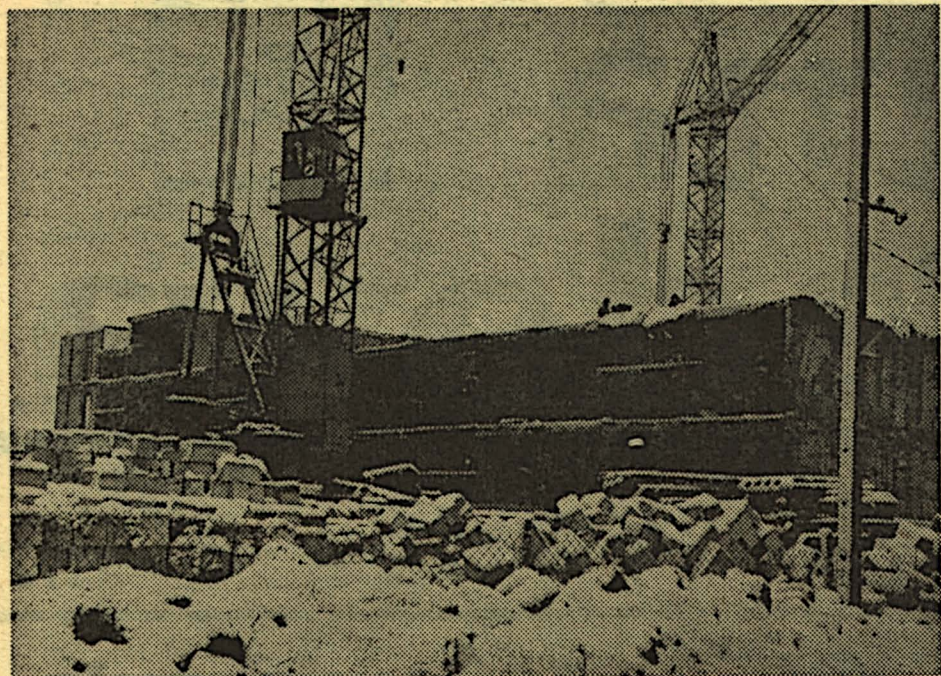
Wysokie zadania 1980 roku

wyniki będą podstawą wyjściową podjęcia zadań przyszłego pięcioletnia przez wszystkie zakłady pracy. Zadania Oddziału PKS w Białej Podlaskiej na rok 1980 — ostatni rok pięcioletnia — są bardzo wysokie, widoczna jest również wyraźna dynamika wzrostu, tak wartości usług jak też wielkości rzeczowych. Efektem pracy Oddziału roku bieżącego

oto kilka wielkości podstawowych w porównaniu z ich wykonaniem w roku ubiegłym: przewóz pasażerów w 1979 roku zamknął się cyfrą 15 941 tys. osób, plan roku 1980 wynosi 18 900 tys. pasażerów, co stanowi wzrost o 18,5 proc., średnia ilość taboru autobusowego w 1979 roku wynosiła 143,4 jednostek, plan roku 1980 — 155,5 jednostek, co stanowi

nosila 161,2 jednostek, plan roku bieżącego 167,4 jednostek, co daje wzrost o 3,8 proc., przewóz ton w roku ubiegłym osiągnięto w wysokości 1348 tys. ton, obecnie w planie wynosi 1555 tys. ton, a więc wzrost o 15,3 proc., wskaźnik gotowości technicznej taboru ciężarowego zo-

(Dokończenie na str. 3)



Fragment budowy Osiedla Młodych — Południe.

Nowe zadania

(Dokończenie ze str. 1)

dynkach pozostały tylko roboty wykończeniowe. Tym też sposobem rozpoczął się drugi etap Osiedla Młodych — Południe przy ulicy Orzechowej, gdzie planuje się do końca roku 1981 zrealizować w pełni dwanaście budynków mieszkalnych, dwie wymiennikownice ciepła oraz stację trafo. Obecnie w toku daleko posuniętych robót jest budynek nr 12 i mimo, iż budowlani mają trudności z powodu braku płyt stropowych, wygląda na to, że do mieszkań w tym obiekcie lokatorzy będą mogli wprowadzić się na przełomie marca i kwietnia. Tak przynajmniej zapewnia wykonawca — BPB. Natomiast już problemem staje się ocieplenie tych mieszkań. Co prawda, w założeniach projektowych ujęte są wymiennikownice ciepła — lecz z powodu opieszłości w dostarczaniu budowlanych i podwykonawcom ich projektów, w najbliższych miesiącach nie ma mowy, by ci zdążyli je zrealizować. W tej sytuacji

— dość paradoksalnej — Bialska Spółdzielnia Mieszkaniowa planuje budowę tymczasowej lokalnej kotłowni, która swym zasięgiem obejmie kilka budynków. A wiadomo, że z kolei pociągnie za sobą dodatkowe w tej sytuacji nakłady inwestycyjne.

W rozmowie z zastępcą dyrektora d.s. technicznych Bialskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego tow. Karolem Kurcinowskim, dowiaduję się, iż problem numer jeden, który przy każdej budowie spędza z oczu sen budowlanym jest nieuzbrojony teren. Z jednej strony fakt ten utrudnia roboty budowlane, z drugiej zaś, uniemożliwia zagospodarowanie terenów. W tej sytuacji, z nie winy przedsiębiorstwa przyszedł lokatorzy będą musieli pogodzić się z ciągłymi wykopkami. A to od kilkunastu lat staje się już tradycją. Co prawda, w sytuacji drugiego etapu budowy Osiedla Młodych, jako takim usprawiedliwieniem jest to, że istniały kłopoty z wykwaterowaniem byłych mieszkańców domków jednorodzinnych, to jed-

nak nie zmienia to faktu, że budowlanym przybyły dodatkowe roboty. Bialsko podlaska mieszkaniówka znajduje się w trudnej sytuacji. Problemy mieszkaniowe próbowała nawet wyprzedzić harmonogram robót na tymże osiedlu, lecz z powodu braku wspomnianych płyt stropowych, biegów schodowych oraz sprzętu budowlanego stało się to niemożliwe.

W tej sytuacji do końca przyszłego roku, nie licząc innych placów budowy, BPB odda tylko na Osiedlu Młodych 663 mieszkania. I co istotne, mieszkania, których powierzchnia każdego będzie węgła średnio o 1,87 m². A stanie się to dzięki temu, że mniej niż zwykle realizować się tu będzie mieszkań o mniejszym metrażu (np. M-2).

Jak widać przed bracią budowlaną stają większe i bardziej odpowiedzialne zadania. Zadania, z realizacji których cieszą się młodzi i starsi. A więc ci wszyscy, którzy oczekują na własne — samodzielne mieszkania.

(J-m)

(Dokończenie ze str. 1)

Na wyróżnienie w 1979 roku zasłużyli brygady: Tadeusza Melanika, Jana Blachnia, Tadeusza Siedleckiego i Jerzego Pszczoły.

Na szczególnie wyróżnienie zasłużyli ponadto: Celina Sidoruk i Stanisław Niczyporuk. Są to dłużej pracownicy, z ponad piętnastoletnim stażem robotniczym. Dali się poznać jako doskonali fachowcy, zawsze sumienni i obojętni. St. Niczyporuk jest odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Zasłużony dla budownictwa” i Odznaką CZSMB.

PRSWM

Na wyróżnienie zasłużył Brunon Waszczuk. Pracuje on w PRSWM od 1966 roku, ostatnio jako specjalista ds. organizacji pracy. Czynny racjonalizator, w ubiegłym roku złożył 9 wniosków, dotyczących głównie usprawnień w procesie produkcyjnym. Od szeregu lat prowadzi koło SIMP. Bierze czynny udział w pracach społecznych, jest aktywnym działaczem związkowym. Wiele razy wyróżniany nagrodami resortowymi, NOT-u oraz zakładowymi.

Tadeusz Lesiuk — pracuje w PRSWM od 1963 roku, od wielu lat jako tokarz. Wyróżniany jako „Najlepszy w Zawodzie” i „Przodownik

Pracy Socjalistycznej”. Od 1970 roku posiada uprawnienia samokontroli. Racjonalizator. W ubiegłym roku uzyskał tytuł „Mistrza Jakości”. Jest ogólnie lubianym i szanowanym pracownikiem. Pracując w PRSWM ukończył systemem wieczorowym Technikum Mechaniczne.

Andrzej Chlewicki — pracuje w PRSWM od 1965 roku. Jest aktywnym członkiem PZPR i działaczem związkowym, członkiem egzekutywy POP. Od wielu lat pracuje jako tokarz, jest absolwentem Wieczorowego Technikum Mechanicznego. W ubiegłym roku został wyróżniony Odznaką Zasłużonego Przodownika Pracy Socjalistycznej. Na przestrzeni lat był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany jako najlepszy pracownik. Jest uczynny i koleżeński, lubiany przez kolegów i ceniony przez kierownictwo.

BFM

Na wyróżnienie zasłużył Jan Rabczuk. Pracuje w BFM od 1950 roku, obecnie jako kierowca-mechanik. Za nienaganną pracę zawodową wyróżniony Brązową Odznaką „Wzorowy Kierowca” oraz „Zasłużony dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego”. Współpracownicy darzą go szacunkiem, jest mężem zaufania w swojej grupie.

Witold Romaniuk — w BFM pracuje od 1962 roku, obecnie na sta-

nowisku brygadzysty — klejarza. Chętnie włącza się do czynów społecznych. Cieszy się nienaganną opinią i szacunkiem współpracowników, dzięki czemu pełni odpowiedzialne funkcje związkowe. Jest członkiem Rady Zakładowej, mężem zaufania, członkiem Komisji Rozjemczej, członkiem Rady Robotniczej. W 1978 roku otrzymał Srebrną Odznakę Związkową, a w roku ubiegłym Brązowy Krzyż Zasługi.

Jan Czyżewski — rozpoczął pracę w BFM w roku 1950 jako tokarz, obecnie jest kierownikiem Wydziału Mechaniczno-Energetycznego. Od dwóch kadencji jest członkiem Rady Robotniczej. Przewodniczy Klubowi Techniki i Racjonalizacji. Jako aktywista związkowy i partyjny bierze czynny udział w życiu zakładu, swą postawą daje przykład innym. Za pracę zawodową i społeczną był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany.

Hipolit Trzciński — pracuje w BFM od 1956 roku jako stolarz — modelarz. Jest wychowawcą wielu roczników młodych meblarzy. Cieszy się uznaniem i posiada autorytet wśród załogi. Jako modelarz jest współtwórcą mebli segmentowych „Podlasie”. Zaangażowany, doskonały fachowiec, zawsze zdyscyplinowany, za wieloletnią i nienaganną pracę wielokrotnie wyróżniany i nagradzany przez BFM.

(kle)

Pomysły na wagę złotych

(Dokończenie ze str. 1)

nością. Zaś efekt polega na tym, że zakład sprawadza stał resorową i przy zastosowaniu tegoż przyrządu sam wykonuje resor. Tym sposobem stwarza sobie warunki do większej sprawności pojazdów i zaoszczędzenia cenne złotówki bowiem stał zakupiona jest po cenach niższych w porównaniu do gotowych resorów.

Tym cenniejszy staje się pomysł, że koszt jego budowy jest minimalny i mógł być wykonany przez warsztaty szkoły przyzakładowej. Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, zdaje on w pełni egzamin na stanowisku pracy. O tym zaś, jakim jest cennym nabytkiem niech świadczy fakt, że są chętni, by go zakupić. Jed-

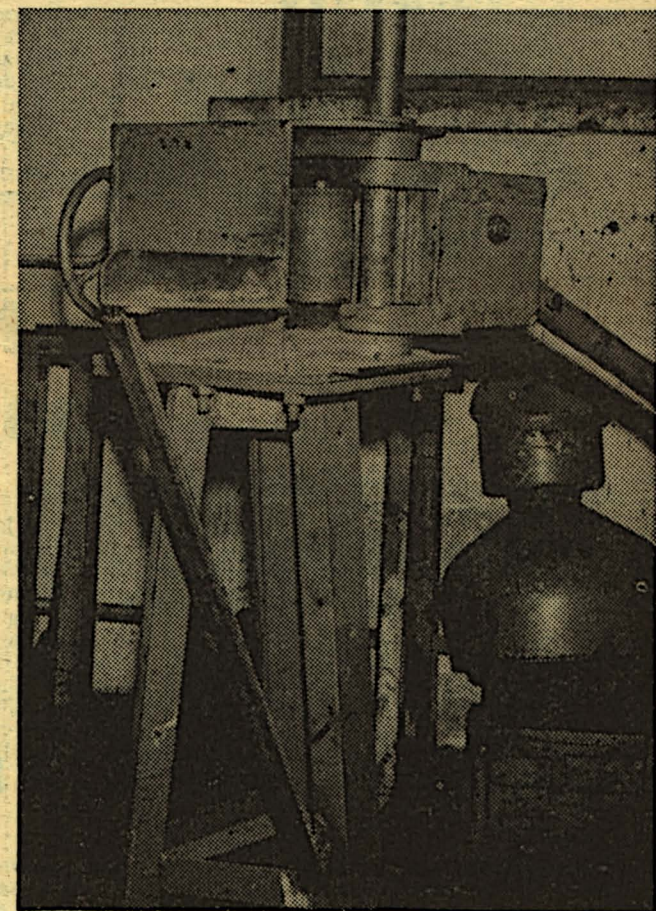
nym z nich jest Lubelski Oddział PKS, na zlecenie którego szkoła przyzakładowa wykonała jeszcze jedno z takich urządzeń.

Twórcami tegoż pomysłu są dłużej pracownicy i czołowi racjonalizatorzy Oddziału: pp. Franciszek Panasiuk i Eugeniusz Bialecki.

Oczywiście pomysłów i w większym lub mniejszym wymiarze liczonych oszczędności, jest w Oddziale PKS wiele. Świadczy o tym nie tylko sumy nagród, jakie corocznie wpływają do kieszeni racjonalizatorów, lecz także wiele innych form atrakcyjnych wyróżnień, np. wycieczek zagranicznych. W zakładzie robi się wiele, by dalej pobudzać załogę do pracy twórczej. Natomiast, by sprawniej przebiegał

proces wdrażania powołano przy KTIR doradcę technicznego, który pomaga projektować graficznie i koordynuje sprawy dokumentacyjne.

Jednak prócz korzyści materialnych posiadają coś bardziej wartościowego. Satisfakcję i świadomość, że mają swój wkład w poprawę warunków pracy kolegów i przyczynili się tym do oszczędności jakże cennych złotych.



(j-m)

Nowość racjonalizatorska w PKS.

BHP w zakładzie

U TARŁO się wśród załóg powiedzenie, iż miernik przestrzegania przepisów bhp w zakładzie, to nic innego, jak statystyka wypadkowa. I niewątpliwie jest w tym wiele prawdy.

Bowiem właśnie ilość wypadków świadczy, między innymi o tym, jak kierownictwo stwarza bezpieczne stanowiska pracy, zaś na ile załogi przestrzegają obowiązujące przepisy i zarządzenia. Dalej też tematyka ta zajmuje wiele miejsca w codziennej pracy nie tylko specjalistycznych służb behawpowskich.

Ostatnio na łamach naszej gazety rozpoczęliśmy cykl publikacji na temat warunków pracy i realizacji zadań pogramowych z tematyki bezpieczeństwa i higieny pracy w bialskopodlaskich zakładach przemysłowych. Chcemy ukazać w nim obecnie istniejącą sytuację w tym temacie, dokonując przy tym analizy i przyczyn wypadków.

Dzisiaj chcielibyśmy za prezentować jeden z najstarszych zakładów naszego miasta — Przedsiębiorstwo Remontowe Sprzętu Wodno-Melioracyjnego.

Ubiegły rok w tym zakładzie, w ocenie służb BHP, uznać można jako dobry. Bowiem w porównaniu z poprzednimi latami nastąpił wyraźny spadek wypadkowości o 25 proc. Przy czym, ważnym jest podkreślenie faktu, iż nie zaistniały wypadki ciężkich obrażeń ciała. Nie znaczy jednak, że sytuacja jest zadowalająca. Jest jeszcze wiele problemów, które, z jednej strony utrudniają działalność służb,

zaś z drugiej stwarzają potencjalne warunki do wypadku. Ot, chociażby w ślusarni produkcyjnej, gdzie wykonuje się elementy o dość dużych gabarytach w halach i w zasadzie ręcznie. Tam to właśnie, przed kilku laty nastąpił przykry w skutkach wypadek. Oczywiście wiele się w tym zakresie robi w PRSWM, ale wiadomo, zakład nie jest pierwszej młodości, a i z nowoczesnością produkcyjną też nie jest idealnie.

Innym dość istotnym problemem jest niewłaściwa, a raczej nie zdająca egzaminu wentylacja w wydziałach. Po prostu chodzi o to, że obecnie istniejące urządzenia nie wymieniają powietrza, w takiej ilości, jak zakładają ustalenia norm. Zakład, co prawda składał zamówienia na modernizację owych urządzeń, ich przystosowania do istniejących warunków, ale jak do tej pory skończyło się jedynie na kilku wizytach ekspertów. Największy problem z wentylacją istnieje w lakierni, gdzie kierownictwo próbuje go rozwiązać na zasadzie półśrodków w postaci masek przemysłowych. Ale czy to jest rozwiązanie na dłuższy okres?

Przeglądając zeszlaczony plan działalności bhp można stwierdzić, iż został on ze strony kierownictwa prawie w pełni zrealizowany. Mówię w pełni, bowiem pozostały jedynie punkty, których realizacja uzależniona była nie tylko od dobrej woli kierownictwa zakładu.

Ot, weźmy jako przykład kopynię do ram nadwozi koparek. Do chwili

obecnej mycie to odbywa się na zasadzie własnych rąk. W założeniach programowych ujęto zaś wykonanie własnym, gospodarczym systemem urządzeń do mechanicznego mycia. Niestety, jak do tej pory realizacja tegoż pomysłu nie ma zastosowania w codziennej pracy. I to z prostych przyczyn — braku niezbędnych części. Ale wracając do tematu wypadkowości. Z analizy istniejącej w zakładzie komisji, ustalającej przyczyny wypadków wynika, iż najczęstszymi przyczynami powodującymi zagrożenie, bądź wypadki są: nieprzestrzeganie podstawowych zasad przepisów, nie najlepsza organizacja pracy, złe przygotowanie stanowiska pracy, oraz, co warto podkreślić, brak dostatecznego nadzoru służb technicznych. Szczególnie to ostatnie staje się dość istotnym problemem, bowiem dotyczy młodych pracowników, których jest wielu wśród tych, którzy ulegają wypadkom. Inna sprawa to fakt, iż nawet rutyniarze zakładowi, którzy, jak twierdzą przyzwyczajeni są do swego stanowiska — nie zawsze respektują przepisy, tworząc tym niemałe zagrożenie.

Refleksje nasuwają się same. Nie tylko szkolenia, które prowadzi się tu systematycznie, nie gabinet uczące i przestrzegające, nie profilaktyka, ale przede wszystkim ludzie winni dbać w pracy o to, co jest najcenniejsze — swoje zdrowie.

(j-m)

V Olimpiada Wiedzy Społeczno - Politycznej

D OBIEGŁY końca w zakładach pracy eliminacje V edycji Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej. W roku bieżącym, roku wielkiego wydarzenia, jakim jest VIII Zjazd PZPR przebiegała ona pod hasłem „PZPR — tradycje i współczesność”.

Tegoroczna olimpiada zgodnie już z tradycją miała charakter dwuetapowy. Tak też i było w Zakładach Przemysłu Węglowego „Biaława”, gdzie w kołach wydziałowych i na szczeblu zakładowym wzięło udział 783 młodych pracowników. W tym, co warto podkreślić, 138 nie zrzeszonych w zakładowej organizacji ZSMP. W ocenie jurorów i organizatorów olimpiady, w roku bieżącym poziom jej uczestników był wyjątkowo wysoki. Niewątpliwie wpłynął na to fakt, iż w zasadzie prawie wszystkie pytania były publikowane nieco wcześniej w czasopiśmie młodzieżowym „Plomienie”. Lecz nie zmienia to stanu rzeczy, że zainteresowanie było dość pokaźne.

W eliminacjach szczebla zakładowego wzięły udział trzyosobowe reprezentacje 18 kół, przystępując do konkursu pisemnego. Do finału ustnego stanęło tylko 7 młodych pracowników i wśród nich najlepszym okazał się Jerzy Łoziński — folkusznik z wydziału wykonawczy. II miejsce zajął Krzysztof Olecki z tegoż samego wydziału, zaś III — Adela Paruchanowicz z wydziału cewrowalnik. Rezerwowym zawodnikiem została Elżbieta Alberska. I ta właśnie czwórka reprezentować będzie ZPW „Biaława” w

eliminacjach III etapu, tj. na szczeblu miejskim.

Zgodnie już z wieloletnią tradycją i dobrą organizacją tego typu imprez, konkurs finałowy miał uroczystą oprawę graficzną i artystyczną.

(j-m)

KSR w PRSWM

(Dokończenie ze str. 1)

zespołów. Przedsiębiorstwo nie wykonało żadnego z planowanych 50 sztuk agregatów pompowych AS, gdyż nie sposób było zakupić do nich silników. Nie można też było uporać się z odlewami stalowymi. Huta Małapanew w Ożimku zrealizowała złożone przez PRSWM zamówienia (potwierdzone) — tylko w 63 procentach. Huta przestała też wykonywać odlewy o masie do 5 kg... gdyż są dla niej nieopłacalne. W poszczególnych grupach odlewów, gdzie obowiązuje klasyfikacja według masy jednostkowej, huta wyznała tzw. „minimum produkcyjne”. W pewnych pozycjach to „minimum” dla hut stanowi „maximum” dwuletnie dla PRSWM.

Załoga PRSWM zrealizowała swe ubiegłoroczne zadania w zmniejszonym składzie. Wobec limitu 330 osób, pracowało w ciągu roku średnio 308 osób. To też pociągnęło za sobą następstwa. Prawie o 4 proc. była wyższa średnia płaca niż planowana, a wydajność pracy przekroczyła zakła-

daną o 2,9 proc. Uszczuplona załoga wykonywała wyższe normy.

Te i inne przyczyny złożyły się, że PRSWM nie uzyskało planowanego wyniku na obrocie globalnym przy jednoczesnym przekroczeniu poziomu kosztów.

Nowy rok 1980 weale nie będzie dla PRSWM łatwiejszy. Zgodnie z wytycznymi zjednoczenia, KSR postanowiła przyjąć do realizacji zadania na łączną wartość 158,6 mln zł, czyli niższe o 5,7 proc. od zadań roku ubiegłego. Zmalały też zatrudnienie do 278 osób. Limit zatrudnienia w ubiegłym roku wynosił 330 osób, a więc plan roku 1980 trzeba będzie realizować załogą mniejszą o 52 pracowników, czyli o 15,7 proc. mniej.

Porównajmy więc: plan zmalał o 5,7 proc. a limit zatrudnienia o 15,7 proc. Nie bez przesady można stwierdzić, że w tym roku pracownicy PRSWM będą mieli pełne ręce roboty.

Redukcja zadań i zatrudnienia objęła nie tylko PRSWM w Białej Podlaskiej, lecz również inne

przedsiębiorstwa resortu rolnictwa. Wobec deficytu materiałów i energii oraz niekorzystnego rozkładu zatrudnienia w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej zaszła konieczność dokonania korekt.

Tak, jak w latach ubiegłych, główną propozycją rocznego planu zadań roku 1980 będą remonty koparek KM 251 i KS 251. Poza tym zakład będzie wytwarzał podwozia do barakozów i specjalistyczne maszyny do prac łaskarskich i melioracyjnych. Na budowę maszyn prototypowych o nowej konstrukcji przeznaczona się kwota 2 mln zł.

Uchwałę Konferencji Samorządu Robotniczego zadania te wraz ze wskazaniami dyrektywnymi zostały przyjęte do realizacji. Tym samym załoga PRSWM wzięła na siebie dużą odpowiedzialność, gdyż w świetle cytowanych poprzednio liczb, musi poważnie wzrosnąć wydajność pracy.

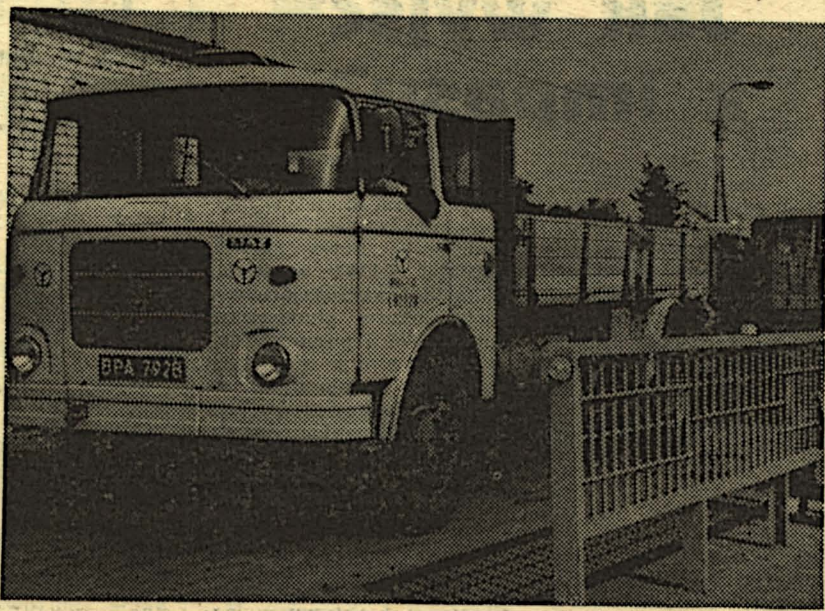
Warunkiem sukcesów w bieżącym roku jest pełna realizacja przyjętego programu poprawy efektywności gospodarowania. Składa się on z 22 punktów, a każdy z nich, chociaż niewielki jako liczba względna, stanowi istotny element podwójnego.

Kle

PRZED kilkoma miesiącami pisałem o nadużyciach, jakich dopuszczają się pasażerowie i obsługa autobusów. Pisałem o jeździe „na gapę” i o „machlojkach” z biletami, o ciężkiej i niewdzięcznej pracy rewizorów PKS, którzy starają się by należność za przejazd trafiała do kasy PKS, a nie do prywatnych kieszeni.

Tym razem, korzystając nadal z informacji udzielanych przez rewizorów, spojrzmy krytycznym okiem na pracę kierowców samochodów ciężarowych.

Trzeba od razu stwierdzić, że znakomita większość kierowców Oddziału Wojewódzkiego PKS w Białej Podlaskiej, to ludzie uczciwi i sumienni, którzy naprawdę rzetelnie pracują o wiele więcej niż osiem godzin na dobę. Są jednak wśród nich jednostki, które starają się „dobrać” sobie do pensji w sposób nielegalny. Ze słów rewizorów wynika, że przodują wśród nich kierowcy



Ile kosztuje godzina strachu?

najmłodszy stażem. Starszym pracownikom zależy na dobrej opinii, na „trzyznacie”, na szacunku u kolegów i u dyrektora. Być może z doświadczenia życiowego wiedzą, że kradzież nie popłaca, że cena kary i wstyd przewyższają ewentualne korzyści.

Nadużycia kierowców samochodów ciężarowych sprowadzają się w zasadzie do dwóch czynności podstawowych: do kombinacji z tachometrem (licznik kilometrów) i do fałszywych zapisów w kartach drogowych. Rewizorzy ujawniają przypadki niewłaściwego rozpisywania kart drogowych. Czasami zdarza się, że kontrolowany kierowca o godz. 11 jeszcze nie ma ani jednego wpisu pomimo, że jeździł od godziny 7 rano. Skrajnymi przypadkami są nawet braki zapisów początkowego stanu licznika na pierwszej stronie karty. Jest to przede wszystkim winą dyspozytorów, którzy wypuszczają do pracy samochód z kartą „in blanco”.

Nieuczciwi kierowcy rozpisyują potem kursy i godziny pracy w ten sposób, aby licznik wskazywał kilkanaście kilometrów więcej, niż jest to uwidocznione w karcie. Mając zaszczone kilometry, a wraz z ni-

mi paliwo można zrobić lewy kurs, czyli coś podwieźć przygodnemu klientowi. Przodują w tym kierowcy wożący np. żwir i piasek na budowę.

Czasami ujawniane są przypadki, że żądny łatwego zarobku kierowca dostarcza wywrotkę żwiru na prywatną budowę. A jego dochód? — Jest to nawet utarta taryfa: „Godzina strachu kosztuje tysiąc złotych”. Drożej kosztuje np. wywrotka węgla wygosparowana z kilku dziesięciotonowej masy przewozonej, ale są to sprawy sporadyczne.

Takie przestępstwa niestety, mają szansę powtórzenia, bo kilku ton ładunku w dużej masie nikt się nie doliczy, a kilometry, godziny i kursy jakoś można rozpiszać. Często pomagają temu nieświadomie najemcy taboru, podpisując hurtem całodzienną pracę, czasami nawet nazajutrz. Z tymi zjawiskami walczyć rewizorzy, zjawiając się niespodziewanie na trasach, świadomie wybierając przewoźników masowych na krótkich odległościach. Prócz rewizorów, nad „moralnością” kierowców czuwać również patrol MO, też zwracające uwagi na prawidłowe prowadzenie kart drogowych i kontro-

lujące przy okazji stan techniczny tachometrów.

Innym sposobem dokonywania nadużyć są kombinacje z tachometrem. Linka napędzająca licznik winna być na obu końcach opłombowana. Niestety, ujawniane są przypadki delikatnego ściągania plomb, a nawet ich fałszowanie. Dostęp do tachometru daje możliwość „przebiegania” dodatkowych kilometrów (lub ich ujęcia) zależnie od potrzeb. Można w ten sposób zaszczyć paliwo, olej, ogumienie i wziąć za to okazałe premie.

Rewizorzy z OW PKS w Białej Podlaskiej znają te metody doskonale. Aby zwiększyć skuteczność swego działania dokonują kontroli o różnych godzinach, prowadzą obserwacje i statystyki, z których wyciągają wnioski do dalszych kontroli. Jeden z nich powiedział: „...chcielibyśmy doprowadzić do tego, aby każdy pojazd opuszczający bazę miał prawidłowo wypełnioną kartę drogową i aby dyspozytor sprawdził stan licznika z zapisem w karcie. Cłiemy też, aby każdy kierowca zjeżdżający do bazy jak najszybciej oddał kartę. Z resztą sobie poradzimy...”

Kle

Wysokie zadania 1980 roku

(Dokończenie ze str. 1)

stał utrzymany na poziomie roku ubiegłego tj. 0,760.

Z zadań planowych wynika też, że Oddział będzie miał do dyspozycji tabor autobusowy o pojemności większej o 6,8 proc. a tabor ciężarowy o ładowności większej o 7,5 proc.

Wysoki wzrost zadań przewożonych oraz wydajności liczonej na jedno miejsce w autobusie i jedną tonę w taborze ciężarowym, nasuwa obawę o realność wykonania przyjętych zadań. Ponieważ Oddział bialski osiągnął w roku ubiegłym czołowe wydajności eksploatacyjne, przewyższające wyniki średnie dla całego Zarządu Przedsiębiorstwa Lubelskiego, postawione do wykonania wskaźniki wydajności planu roku bieżącego są bardzo wysokie. Należy również stwierdzić, że znacznie większy niż przewiduje projekt planu, ciężar jego wykonania powinien przenieść się w kierunku Oddziału Łosic, ponieważ większość dostaw nowego taboru zostanie właśnie tam skierowana.

Dynamiczny rozwój Białej Podlaskiej, jak również całego województwa wymaga lepszego zaspokojenia potrzeb transportu. Skierowanie więc większości nowego taboru do Łosic przy jednoczesnej intensywniej realizacji rozpoczętych tam inwestycji pozwoli w konsekwencji na dalszą

integrację terenu Łosic z miastem wojewódzkim. W sumie więc w roku bieżącym wzrośnie stan posiadania taboru w całym Oddziale, co w efekcie powinno poprawić wydajność obsługi transportową. Zadania planu techniczno-eksploatacyjnego 1980 roku powinny być wykonane w określonych warunkach ekonomicznych, a więc przy zachowaniu określonych proporcji zatrudnienia i funduszu plac.

Rok ubiegły charakteryzował się w Oddziale wzrostem zatrudnienia, przy równoczesnym wzroście wydajności pracy i średnich plac. Zachowane zostały przy tym właściwe relacje ekonomiczne. Wzrost wydajności pracy jest znacznie wyższy od wzrostu średnich plac. Polityka zatrudnienia prowadzona przez kierownictwo Oddziału jest ukierunkowana na ograniczenie etatów służb nieprodukcyjnych przy zabezpieczeniu pełnych potrzeb w zakresie kierowców autobusowych, kierowców towarowych i monterów stacji obsługi.

Pełny stan zatrudnienia oraz szeroko pojęta dyscyplina gwarantuje osiągnięcie dobrych wyników i wysoką wydajność pracy. Celowe byłoby więc dodatkowe zatrudnienie około 35 pracowników oraz dofinansowanie funduszem plac w wysokości 2 500 tys. zł.

Załoga bialskiego Oddziału PKS z pełną uwagą i w gospodarski sposób przyjęła plan zadań, zgłaszając przy tym potrzeby wprowadzenia nowych rozwiązań organizacyjnych i technicznych oraz dalszego podniesienia dyscypliny pracy, utrzymania stabilności załogi, co w efekcie pozwoliłoby wykonać zadania. Są jednak w pracy Oddziału momenty niezależne od rzetelności pracowników czy też dobrej organizacji pracy. Jest cała gama zagadnień, powiedzmy, natury obiektywnej, a których nie można rozwiązać w samym zakładzie pracy. Tak dotkliwie odczuwalny brak części zamiennych, ogumienia, akumulatorów, jakości napraw autobusów „Autosan” wykonywanych przez EZNS, brak urządzeń spedycyjnych, to bóleczki utrudniające wywiązanie się z zobowiązań wobec usługobiorców oraz rzutujące na realizację zadań planowych.

Aby sprostać tak wysoko założonym zadaniom, załoga Oddziału wytyczyła program działania i poprawy efektywności gospodarowania. W ramach którego, ujęte zostały wszystkie podstawowe zagadnienia natury gospodarczej i socjalnej. I o ile program ten będzie w pełni realizowany można mieć pewność, iż planowane wielkości w realizacji bieżących zadań będą wykonane.

A. CZERWIŃSKA

Rola zakładowej organizacji ZSMP

ZAKŁADOWA Organizacja ZSMP w Bialskich Fabrykach Mebli działa od ponad 10 lat. Obecnie liczy 100 członków z czego 36, to uczniowie szkoły przyzakładowej. Biorąc pod uwagę szczególne zadania w pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą, organizacja partyjna i działacze Zarządu Zakładowego ZSMP wiele miejsca poświęcają w swej działalności uczniom szkoły przyzakładowej, widząc tam przyszłe rezerwy swych aktywistów. Już dzisiaj w szkole istnieją trzy koła organizacyjne, za pracę których odpowiedzialny jest instruktor i zarazem przewodniczący ZZ ZSMP Eugeniusz Zadziorowski.

W myśl podjętych zadań zarząd i koła prowadzą szeroko zakrojoną działalność, wśród całej młodzieży szkoły przyzakładowej, mającą na celu ukazanie pozytywnej roli organizacji w ich życiu, a także zmierzającą do rozpropagowania i

zachęcenia uczniów do wstąpienia w szeregi ZSMP. Ma to istotne znaczenie, ponieważ uczniowie kończący szkołę stają się w zdecydowanej większości pracownikami zakładu. W związku z tym wiele miejsca zajmują w pracach z uczniami takie formy, jak: współzawodnictwo o miano „Młody Fachowiec” i „Wzorowy Fachowiec”, akcja pod hasłem „Kończymy szkołę z dobrymi ocenami”, coroczna Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej, pomoc w organizacji studiów, pomoc koleżeńska w razie trudności w nauce, imprezy rekreacyjno-sportowe i turystyczne - krajoznawcze, obozy wypoczynkowe - szkoleniowe, spotkania z redaktorami czasopism młodzieżowych, otwarte zebrania kół ZSMP, szkolenia zapoznające ze statutem i działalnością organizacji. Ponadto, w działalności tej ma miejsce dynamizowanie udziału członków związku i młodzieży niezorganizowanej w pracach organizacji.

Dodatkowymi elementami pracy Zakładowego ZSMP mającymi duży wpływ na efekty ekonomiczne i wychowawcze są podejmowane czynności społeczne i podnoszenie kwalifikacji zawodowych przez członków związku. Na szczególną uwagę zasługują: „Warta produkcyjna” — jako czyn podjęty wspólnie z zakładową organizacją partyjną dla uczczenia Konferencji „Wojewódzkiej PZPR, „Oszczędność materiałów i surowców” — jako czyn w wyniku którego, ze zbrakowanych elementów w powtórnej przeróbce wyprodukowano wyroby na sumę 500 tys. zł. 40 członków organizacji podjęło naukę w Zaocznym Studium Zawodowym w Białej Podlaskiej i po trzy osoby studiuje na Wydziale technologii drewna SGGW — AR w Warszawie i na Wydziale Technologii i Eksploatacji Maszyn Politechniki Lubelskiej.

Bezpieczeństwo w zakładzie

ZAKŁADY Przemysłu Welnianego „Bławena” zaliczane są do III klasy zagrożenia pożarowego. Co prawda, zagrożenie w zakładzie produkującym artykuły welniane i welnopodobne jest mniejsze, niż w zakładzie tej branży typu bawelnianego, jednakże sam proces technologiczny, szczególnie we wstępnej fazie stwarza duże niebezpieczeństwo powstania pożaru.

Sam ciąg technologiczny: urządzenia wilkowni, zespoły grzewcze i przędzarki — stwarza możliwość zainicjowania ognia na skutek wad urządzeń mechanicznych, czy też nieostrożności obsługujących je osób. Groźba pożaru istnieje również w pozostałych wydziałach (tkalnia, wykończalnia), gdzie pracują urządzenia o podwyższonej temperaturze dochodzącej do 150 st. C. Nie mniejsze zagrożenie ma miejsce w magazynie mimo tego, że składowanie materiałów potrzebnych do produkcji artykułów pomocniczych, jak również produktów finalnych odbywa się zgodnie z normą na oznaczonych polach. Ponadto skomasyowanie pomieszczeń magazynowych, produkcyjnych i pomocniczych może stać się przyczyną rozprzestrzeniania ognia. Z tychże powodów jak również z uwagi na pierwszą grupę ważności zakładu dla gospodarki państwowej, zrozumieliśmy stąd fakt przywiązania przez zakład głównej wagi do profilaktyki, czyli szkolenia całej załogi w zakresie przepisów bhp i ppoż. Specjalne szkolenie informacyjne dla całej załogi prowadzi się co dwa lata zgodnie z wytycznymi Komendy Głównej Straży Pożarnej. Ponadto jednym z warunków przystąpienia do pracy pracowników nowo przyjętych jest odbycie szkolenia przeciwpożarowego.

Oddzielnym szkoleniem objęci są członkowie pogotowia salowego istniejącego w każdym wydziale. Spełniają one niebagatelną rolę mając na celu stałe bezpieczeństwo danego wydziału, a w razie pożaru pierwszą interwencję do czasu przybycia jednostki straży pożarnej. Szczególną wagę przywią-

zuje się do cyklicznego szkolenia spawaczy i osób odpowiedzialnych za proces spawania, a to z uwagi na to, że wiele pożarów w skali kraju spowodowanych jest złym zabezpieczeniem prac spawalniczych.

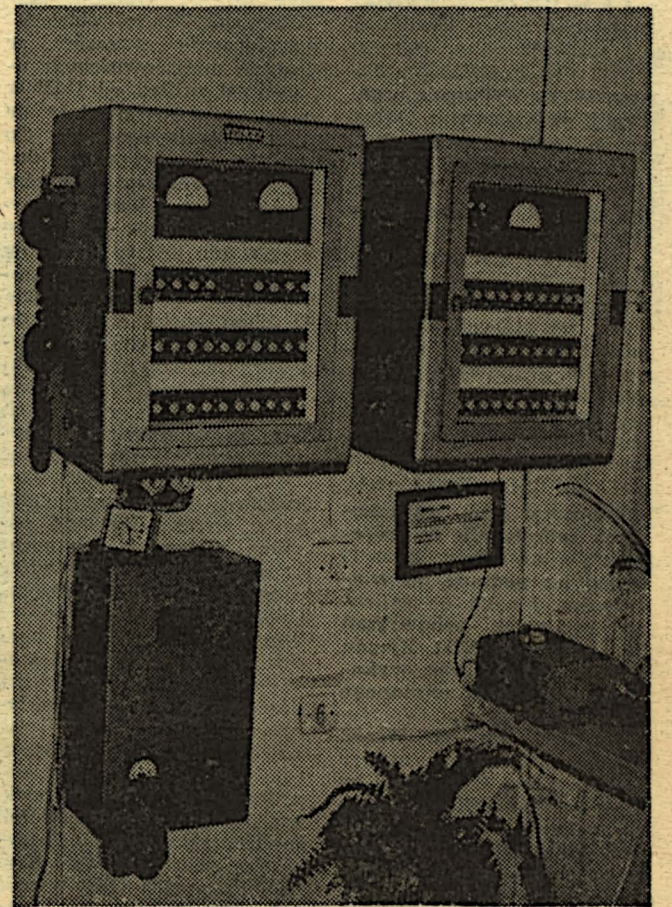
Innym, równie ważnym elementem obrony zakładu przed ogniem, są środki techniczne. Magazyny i wydziały o największym zagrożeniu pożarowym posiadają stałą instalację gaśniczą — tryskacze, w wypadku których zadziałania włączają się dzwony alarmowe sygnalizujące o zaistniałym pożarze. Innym zabezpieczeniem technicznym są samoczynnie działające czujniki termiczne reagujące od temp. 70 st. C, które w razie potrzeby zawiadamiają centralę ppożarową znajdującą się w portierni, sygnalizując jednocześnie miejsce pożaru, wówczas to portier przez włączenie sygnalizacji alarmowej, którą są syreny elektryczne, dzwonki i światła rubinowe ogłasza

alarm dla całego zakładu. Warto tu zaznaczyć, iż wszystkie pomieszczenia wyposażone są w przyciski alarmowe i podręczny sprzęt gaśniczy tj. gaśnice pianowe, halonowe, proszkowe i śniegowe.

Dodatkowym elementem obrony zakładu przed pożarem jest Straż Pożarna wyposażona w wózek gaśniczy z motopompą i sprzętem interwencyjnym, w każdej chwili gotowa do akcji. Jedynym jej kłopotem będącym wręcz paradoksem jest brak mundurowych wyjściowych. W zakładzie produkującym tkaniny dopominają się o nie od lat aktywiści ZOSP — niestety jak dotąd bez skutku.

Ostrożności z ogniem nigdy nie za wiele i dlatego w ZPW „Bławena” planuje się w latach 1980—82 modernizację, i tak już dobrego arsenału technicznych środków zabezpieczających przed pożarem.

R. D.



Centrala przeciwpożarowa w Bławenie.

Nasze kolektywy

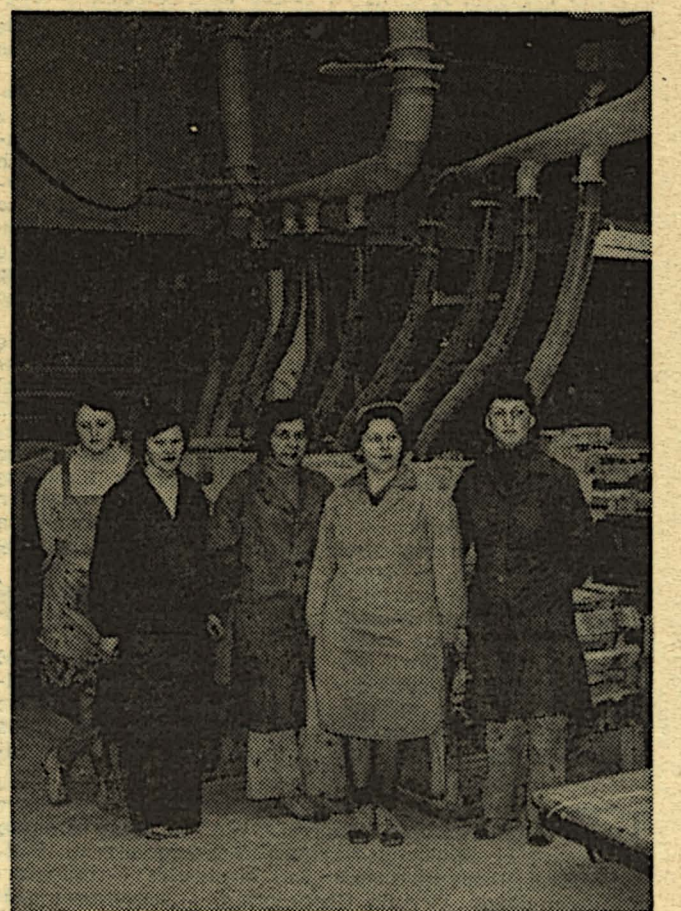
WYTYPOWANIE najlepszej bradydy w Bialskich Fabrykach Mebli jest niemałym kłopotem, ponieważ brгада dobrze pracujących i zasługujących na to miłośni jest wiele. Dodatkową trudnością jest fakt, iż dopiero w roku bieżącym zostanie wprowadzone współzawodnictwo według ustalonych kryteriów oceny. W opinii dyrekcji zakładu, Komitetu Zakładowego PZPR i Rady Zakładowej brгада polerek z wydziału lakierni, której brgadzistką jest Anastazja Jakuszkó, licząca sześć osób, w tym 5 kobiet, została uznana za najlepszą kolektyw w roku ubiegłym. Zaplanowane zadania produkcyjne bradydy, mimo wielu trudności wynikających z niedoboru materiałów produkcyjnych, np.: wosku i mleczka polerskiego, tarcz polerskich — zostały wykonane ilościowo w około 96 procentach, zaś jakościowo mogą służyć innym za przykład. W odczuciu całej bradydy tak wysokie efekty zostały osiągnięte dzięki zdyscyplinowaniu, rzetelnej i sumiennej pracy, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych na kursach w różnych zakładach branży meblarskiej, małej absencji, wspaniałej atmosferze, wzajemnej sympatii wytworzonej w brgadzie, a także dzięki życzliwej postawie kierownictwa wydziału. Szczególny wpływ na efekty produkcyjne bradydy ma praca operatora. Są nimi: Gertruda Jarzab, wieloletni przodownik pracy i Anastazja Jakuszkó, które pracują już ponad 15 lat w zakładzie, w tym siedem lat na

tych stanowiskach pracy. Cieszą się dużym autorytetem wśród młodszych koleżanek, stale przekazując im swoje duże umiejętności i doświadczenie.

Ambicją bradydy jest utrzymać opinię zdobytą w zakładzie poprzez systematyczne i jeszcze efektywniejsze wykonywanie ilościowej pracy, jak i zwiększonych wymagań jakościowych, dalsze podnoszenie kwalifikacji zawodo-

wych oraz maksymalne zmniejszenie braków wypadających z produkcji. Brгада liczy także na zaistnienie nowej linii technologicznej, mającej zastąpić zużyte już znacznie, w trakcie długotrwałej eksploatacji urządzenia, do których także brak jest części zamiennych. Spowoduje to dużo większą przepustowość, lepszą jakość i polepszy znacznie warunki pracy, co w dużej mierze ułatwi realizację podjętych zamierzeń.

R. D.



Brгада Anastazji Jakuszkó.



Związkowe dyskusje W trosce o załogę

ZGODNIE z wytycznym CRZZ trwała na terenie naszego województwa kampania sprawozdawczo-wyborcza organizacji związkowych. Odbędzie się ona w przededniu VIII Zjazdu PZPR i Kongresu Związków Zawodowych, stąd jej szczególny charakter.

Do końca stycznia odbyły się w ZDK IMP zebrania wszystkich grup związkowych, na których wybrano mężów zaufania i ich zastępców, grupowych społecznych inspektorów pracy oraz wytypowano kandydatów na społecznych inspektorów pracy i przedstawicieli do Rady Zakładowej.

Zebrania grup związkowych odbyły się w szczególnej atmosferze, a to z uwagi na podanie do wiadomości danych o realizacji podjętych zobowiązań dla uczczenia VIII Zjazdu PZPR. Zostały one wykonane do końca minionego roku, zaś wartość ich wyniosła 1,7 mln zł. Wśród wielu problemów natury produkcyjnej i społecznej na czoło w dyskusji wysuwały się sprawy dotyczące bezpośrednio załogi. Z postulatów kierowanych do kierownictwa zakładu warto tu zaawizować: lepsze zaopatrzenie bufetu zakładowego podległego pod WSS w Białej Podlaskiej, kontynuowanie pomocy w zaopatrzeniu pracowników w opał w okresie letnim, zabezpieczenie w stu procentach udziału dzieci pracowników w koloniach i obozach, zaopatrzenie pracowników w warzywa i owoce.

Wiele miejsca w dyskusji zajmował problem wymiany wczasów w Serpelicach nad wczasy w górach, nad

morzem i jeziorami. Bo, bowiem, jak do tej pory zabezpieczenie wczasów w innych miejscowościach uzyskiwał zakład od IMP w Warszawie — niestety w zbyt małych ilościach. Co prawda od 2 lat zakład dokonuje wymiany ośrodków wczasowych z Fabryką Automatyki Chłodniczej w Ciesinie, ale jest to kropla w morzu. Faktem jest, iż kierownictwo wystosowało wiele pism w tej sprawie do innych przedsiębiorstw mających atrakcyjne ośrodki wczasowe, lecz jak na razie nie przynosi to pożądanego rezultatu, głównie z przyczyn małej atrakcyjności ośrodków w Serpelicach. Szokującym jest jednak fakt, że w wyniku lustracji ośrodka w Serpelicach przez przedstawicieli zakładów pracy z Łodzi, Krakowa, Częstochowy, Lublina i Warszawy ośrodek jest bardzo wysoko oceniany i stale wykorzystywany przez pracowników tych zakładów. Głównie dlatego zakład konsekwentnie czyni starania, aby rozpropagować swój ośrodek, zachęcając przedstawicieli innych zakładów do przyjazdu i ocen ośrodka. Kierownictwo ZD IMP wspólnie z Radą Zakładową nawiązało już kontakt z Zakładem Materiałów Lampowych „Polam” w Warszawie, który ma ośrodek wczasowy w Warce nad Pilicą i jest w trakcie nawiązywania współpracy w ramach wymiany ośrodków wczasowych z Lubelską Fabryką Maszyn Rolniczych „Agromet”, posiadającą piękny ośrodek w Darłowie nad morzem.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa skierowań do sana-

toriów, które przydzielane są przez Związek Zawodowy Metalowców Oddziału ZG w Lublinie. Skierowania te starają się pracownicy otrzymać w 100 proc.

Wielu uczestników zebrania wypowiadało się na temat trudności zakładu w działalności społecznej. Po niekiedy usprawiedliwieniem w tym temacie jest fakt, iż białokopodlaski IMP w zasadzie boryka się stale z trudnościami finansowymi. Od chwili powstania zakładu do dnia dzisiejszego fundusz socjalny nie uległ zwiększeniu, stąd wielu spraw nie da się załatwić np. wycieczek turystyczno-krajoznawczych.

Termin konferencji sprawozdawczej — wyborczej zakładowej organizacji związkowej ZD IMP ustalony został na koniec dnia 1 lutego. Zostanie na niej podsumowana działalność Rady Zakładowej minionej kadencji w wyniku przednie, wnikiwej oceny dokonanej na podstawie dokumentacji przez Prezydium Rady Zakładowej i komisję problemową. Znajdzie w niej miejsce również analiza wysuniętych postulatów zgłoszonych na zebraniach sprawozdawczych — wyborczych grup związkowych.

Ponadto, w związku z przypadającym na rok 1980 Kongresem Związków Zawodowych, podjęte zostaną nowe zadania i czynny na rzecz zakładu i ośrodka wypoczynkowego w Serpelicach. Pozostaje nam tylko życzyć, by wszystkie postulaty i podjęte zadania znalazły zrozumienie i właściwą realizację.

R.D.

Jak wyjść z impasu?

CZAS pracy i czas wolny to pojęcia integralnie ze sobą związane i wzajemnie się warunkujące. Współzależność ich polega na stworzeniu w czasie pracy i w czasie wolnym pełniejszych i wszechstronnych warunków rozwoju człowieka.

Niebagatelną rolę mają do spełnienia na tym polu zakłady pracy i to z korzyścią dla obu stron, bowiem dowiedzione jest, iż racjonalny wypoczynek w czasie wolnym od pracy ma wpływ na efekty ekonomiczne. Tymczasem w poszczególnych zakładach organizacja wypoczynku pracowników odbywa się w nierównej i najczęściej niedostatecznej mierze.

W wyniku dokonanej analizy działalności rekreacyjnej w ZPW „Białeń”, BFM i PRSWM należy stwierdzić, iż o ile w okresie letnim niektóre formy wypoczynku są organizowane, to w okresie zimowym, stwarzającym co prawda mniejsze możliwości, praktycznie nie się nie robi. Trudno bowiem nazwać działalnością rekreacyjną na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy np. wypożyczenie 30-40 par łyżew do użytku indywidualnego, wypożyczenie sali gimnastycznej — gdzie na zajęcia przychodzi znikoma garstka tych samych zapaleńców, czy też zorganizowanie przez BFM podłogowych zawodów wędkarskich z udziałem 10 osób. Jak w takim razie może wyglądać sytuacja w innych zakładach, skoro u takich potentatów przemysłowych naszego miasta nie się nie dzieje? A przecież w wymienionych zakładach, zgodnie z zaleceniem CRZZ, powołane zostały Zakładowe Rady Kultury Fizycznej i Turystyki, mające realizować zadania w sferze rekreacji i wypoczynku na terenie zakładu. Ponadto w swojej działalności nie są one osamotnione, bowiem również ich rolę jest koordynowanie działania w zakresie zabezpieczenia potrzeb rekreacyjnych istniejących w zakładzie ognisk TKKF, zakładowych organizacji ZSMP, LOK oraz Rad Zakładowych i Działów Socjalnych.

Podstawą realizacji działań w tym temacie jest ustalenie planu pracy — kalendarz imprez organizowanych dla pracowników i udziału w imprezach organizowanych przez inne zakłady. Jak do tej pory takich planów jednak nie ma.

W celu poprawienia istniejących od szeregu lat sytuacji, cenną inicjatywą było podpisanie w 1977 roku porozumienia, przez RKFIT, WRZZ i FAWF w Białej Podlaskiej, zakładające wielokierunkowe obustronne działania i pomocy. Mówi się w nim o wspólnych badaniach naukowych na temat związków fizycznej i wykorzystaniu czasu wolnego, praktykach studentów specjalizacji z rekreacji w zakładach pracy i zakładowych ośrodkach wypoczynkowych, szkoleniu organizatorów i instruktorów rekreacji, demonstracji i aktywizacji związkowej, wspólnej organizacji sympozjów i konferencji naukowych poświęconych problemom wypoczynku w zakładach pracy. Niestety, działaczom od spraw kultury fizycznej i turystyki nie leży widocznie na sercu ta sprawa, skoro nie potrafili z tego porozumienia korzystać.

Ponadto RKFIT przy WRZZ ma w swoim kalendarzu wiele imprez o charakterze wojewódzkim, organizowanych dla zakładów pracy. W najbliższym czasie planuje się następujące imprezy: masowe biegi narciarskie, zimową spartakiadę sportowo — rekreacyjną zakładów pracy, ligę w piłce siatkowej, indywidualny turniej szachowy o puchar RKFIT WRZZ, halowy turniej piłki nożnej i wojewódzki turniej par w brydżu sportowym. Poza udziałem w wymienionych imprezach można przecież zorganizować wiele ciekawych form wypoczynku, nie wymagających zbyt dużych nakładów finansowych nie narażających specjalnych trudności organizacyjnych, jak: kulig, wycieczkę w góry, masowy „bieg po zdrowie”, saneczkowanie, jazdę na łyżwach, sporty przystosowane do sal gimnastycznych — zakładowe turnieje w siatkówkę, koszykówkę, kometkę, tenisie stołowym, czy też turnieje warcabowe, szachowe, brydżowe.

W tej sytuacji należałoby zwrócić uwagę na odpowiedzialność organizacji, które powinny zabezpieczyć potrzeby pracowników w zakresie spędzania czasu wolnego. Tym bardziej, że poza normalnym czasem wolnym rośnie nam przecież liczba sobotnio-niedzielnich dni wolnych od pracy. Wskazaniem również było by, aby działacze zakładowych RKFIT oraz innych wymienionych organizacji pomyśleli już teraz o szybko zbliżającym się następnym wiosenno-letnim okresie pracy.



Nie ma chętnych...

Zakładowy Ośrodek Społeczno-Pracowniczy przy ZPW „Białeń”, działający pod patronatem Zarządu Zakładowego ZSMP udziela bezpłatnych porad w ramach istniejących komisji: prawa, popularyzacji prawa i nauk społecznych, poradnictwa pracy i wychowania społecznego.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się w pierwszą i ostatnią środę każdego miesiąca w lokalu Komitetu Zakładowego PZPR przy ZPW „Białeń”.
ZZ ZSMP — Białeń

JAK do tej pory, biorąc pod uwagę środowisko i białokopodlaskie zakłady pracy, jakoś nie mieliśmy okazji narzekać na przyszły sportu masowego, a co za tym idzie również na przyszły organizację sportowych zrzeszających załogi. Oczywiście poza dyskusją jest tu filia AWF, gdzie działa wiele ciekawych i stojących na dobrym poziomie sekcji sportowych. Ale w tym wypadku trudno mówić o masowości, bowiem uczelnia ma na celu inne zadania. Dlatego też chyba wielu mieszkańców naszego miasta, a w tym i załóg, przyjęło dość entuzjastycznie inicjatywę ZML „Polam” o stworzeniu środowiskowego klubu sportowego. Z jednej strony prowadzącego szeroką akcję sportową wśród załóg, z drugiej zaś, który stawiałby na sport wyczy-

stwierdza się, iż klub zrzeszać będzie wszystkich chętnych, którzy chcą uprawiać sport masowy bądź wyczynowy.

Ale jak na razie, organizacja sekcji i cała działalność natrafia na wiele kłopotów. Po pierwsze biorą się one z braku pieniędzy, zaś z drugiej strony z braku chętnych do współgospodarowania klubem. Czyżby zakłady pracy rzeczywiście nie były zainteresowane sportem w zakładzie i wypoczynkiem załogi? Tym bardziej dziwi nas to, gdyż jak do tej pory słychać jedynie było narzekania na brak tego typu organizacji, a o ile się to nadarza, nie ma zainteresowanych. Coś tu nie gra.

Z drugiej zaś strony, czy nie warto zastanowić się już teraz nieco głębiej nad przyszłościowym charakterem tegoż klubu. Oczy-

Najmłodsze dziecko białokopodlaskiego sportu

nowy. Powołano więc zarząd klubu, w skład którego weszli pracownicy „Polamu”, „Białeni” i innych instytucji naszego miasta. Ugodniono także nazwę „Polam — Podlasie”, pod którą ma wystąpić klub. Prezesem klubu został pracownik „Polamu” inż. Aleksander Kompa.

W najbliższych miesiącach planuje się powołanie sekcji piłki nożnej i siatkowej, jako wiodących oraz sekcji konnej jeździeckiej i brydża sportowego.

W założeniach programowych klubu można wyliczyć, iż działalność będzie szła w kierunku wychowania w duchu patriotyzmu, poszanowania zdobywców socjalistycznych itp. A więc zawarte są w nim wszystkie te zasadnicze cele, które przyswiecać powinno naszemu ruchowi sportowemu.

W założeniach wyraźnie

wiście wiadomym jest, iż każda tego typu jednostka organizacyjna w zasadzie posiada tzw. sekcje wiodące. Ale w tym wypadku chyba trzeba być nieco ostrożniejszym. Po prostu należy uważać, żeby po jakimś czasie sport masowy nie przerodził się jedynie w wyczyn, pełen gwiazd sportowych itp. Bo przecież chyba inicjatorom tegoż zamysłu nie o to idzie.

W każdym bądź razie inicjatywa „Polamu” jest warta podkreślenia. Jesteśmy pewni, iż zakłady pracy i instytucje chętnie przyłączą się do działalności klubu, stwarzając tym samym wprost idealną bazę sportową i rekreacyjną swojemu załogom. Sądźmy także, iż już wkrótce będziemy mogli na łamach naszej gazety opublikować informację o dalszych posunięciach w organizacji klubu.

(j-m)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3) obiekt sportowo-rekreacyjny, 8) rodzaj tkaniny wełnianej, 9) sprasowany, gruby papier, 10) obszar wokół twego miejsca zamieszkania, 13) dłużnik wekslowy, 16) frakcja polityczna, 17) grecki władca wiatrów, 19) przyzwyczajenie, zwyczaj, 20) sprzedawany (często) naszym „turystom” jako złoto, 26) część doby, 27) publiczna gra hazardowa, 28) odcinek upoważniający do kupna (czegoś deficytowego), 29) odnowienie, odświeżenie.

PIONOWO: 1) straż ochronna, 2) utwór przedstawiający uroki wiejskiego życia, 3) nauka poprawnego myślenia, 4) za wiera je każde pismo (urzędowe, prywatne) 5) roślina pastewna, 6) szybki jazd na nartach, 7) wiejska miejscowość, 11) typ rewolweru, 12) futro z całej skóry, 14) ptak — nocny drapieżnik, 15) przechowalnia skł. papierów, 18) muzyczny instrument gliniany, 21) propozycja, 22) rodzaj kamienia

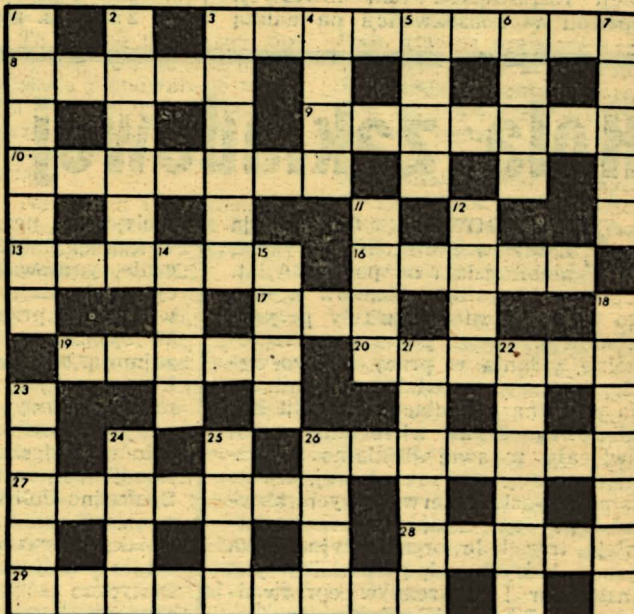
skalnego, 23) zaleta, wartość, znaczenie, 24) pistolet maszynowy, 25) utrzymuje przy życiu 26) tanioc.

Wśród Czytelników, Trybuna Zakładowej której w ciągu najbliższych 10 dni prześlą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, rozlosujemy 5 nagród książkowych. Rozwiązania prosimy przysłać na kartach pocztowych na adres redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki nr 1
POZIOMO: węgorek, kraksa, chałat, dżonka, okulista, kosz, narty, pulpa, romb, Warszawa, marten, strefa, tokarz, antaba.

PIONOWO: wycior, glazura, realista, róża, konto, apasze, atu, burzszyn, planeta, prymat, gad, Panama, Marek, cedr.

Wylosowane nagrody wysyłamy pocztą.



Miłe spotkanie

Pierwszego lutego br. w Klubie „Piast” odbyło się spotkanie dyrektora Białskich Fabryk Mebli z emerytami i rencistami, którzy zakończyli swą czynną pracę zawodową w BFM.

Na spotkanie przybyło 115 emerytów i rencistów. W imieniu BFM powitali ich: dyrektor J. Siof, sekretarz KZ PZPR tow. K. Tomczyszyn oraz przedstawiciele Rady Zakładowej tow. F. Jarczyński i A. Zuchowska.

Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze, przy herbach, ciastkach i innych smakołykach. Dyrektor J. Siof, przemawiając do emerytów i rencistów mówił między innymi o realizacji zadań planowych, o rozbudowie BFM, nie ukrywał kłopotów z zaopatrzeniem zakładu w potrzebne materiały i surowce. Mówił też o osiągnięciach zakładu. Widać było, że te sprawy nadal interesują byłych pracowników, że chociaż już

nie pracują, to nadal dzielą sukcesy i niepowodzenia zakładu.

BFM pomaga swym byłym pracownikom. Każdy z nich raz w roku dostaje furę odpadów drewnianych na podpałkę, może skorzystać z wczasów płatnych w wysokości 50 proc. Emeryci i renciści rewanżują się zakładowi porządkując przy fabryczne place i sadząc drzewka.

Spotkanie przerodziło się w wieczorek taneczny, a w przerwach między tańcami dwie panie recytowały... napisane przez siebie wiersze. Podobały się bardzo wiersz Antoniny Kosickiej pt. „Modrzew”, w którym opisała swe wrażenia z branżowego sanatorium w Inowrocławiu.

Wiersz innej rencistki Stefani Lewczuk był natomiast śpiewany.

Rada Zakładowa BFM prowadzi kronikę działalności Koła Emerytów i Rencistów. Kronikę rozpoczyna wiersz byłej pracownicy za-

kladu — Antoniny Kosickiej, który cytujemy:

„Białskie Fabryki Mebli o rencistach pamiętają, co roku spotkania im umożliwiają. Bo nie tak rencistów nie lączy, nie brata

Jak przy wspólnym stole wypita herbata.

W nieszczęściu, w chorobie, Przy drzewa odbiorze,

Rada Zakładowa rencistom pomoże.

Bo to już nie to, co chłopcy czy dziewczęta,

Starszy człowiek jest wdzięczny

Gdy ktoś o nim pamięta. Za młodu pracując,

nie szczydziłsi zdrowia i chęci

Niech na starość Zakłady mają nas

w swej pamięci. Dziękujemy tym wszystkim

z Zakładu, którzy nam życzyli byli,

I to spotkanie nam umożliwili.”